

Zarys sposobu funkcjonowania myśli ezoterycznej w kontekście polskim od XIX wieku do współczesności

Ezoteryka fascynuje od dawna nie tylko sympatyków spod znaku czucia i wiary, lecz także szkiełka i oka – zwłaszcza teraz, kiedy dostęp do materiałów dotyczących tej tematyki stał się relatywnie prosty. Nie zawsze jednak rzecz wyglądała tak samo jak dziś. Śledząc zmiany w sposobach definiowania i funkcjonowania ezoteryki, w tym artykule staram się podjąć próbę dostrzeżenia kształtów, które ezoteryka przybiera pod wpływem czynników takich, jak: kultura, ekonomia, polityka czy historia. By pokazać, w jaki sposób integrowana jest w tkankę kultury polskiej, sięgam do przykładów jej zastosowania w społecznej *praxis*, poczynając od jednego ze złotych momentów jej popularności – końca XIX i początku XX w., zwłaszcza w dwudziestoleciu międzywojennym, a dalej podążam tropem ciągłości historycznej, odszukując jej elementy również w okresie PRL-u, starając się wskazać, w jaki sposób mogła być obecna, pomimo pozornie niesprzyjających okoliczności polityczno-historycznych. Kolejno analizuję okres posttransformacyjny i jego wpływ na najpierw kształtowanie, a później utrwalanie współczesnego dyskursu ezoterycznego – by móc odpowiednio ukontekstualnić i zrozumieć współczesność danego zjawiska kulturowego, warto spojrzeć na coś, co z jednej strony można widzieć jako jego genezę, z drugiej zaś jako nieustanne tworzenie i odtwarzanie się w kulturze.

Pragnąc przybliżyć temat ezoteryki, należy jednak rozważyć wpięty problem nazewnictwa. Poszukując literatury dotyczącej tematu, zarówno naukowej, jak i popularnej, natknąć się można na istotne słowa – **ezoteryka** i **ezoteryzm**. Nie bez powodu w języku polskim znane są dwa różne terminy – język francuski przyniósł mu *l'ésotérisme*, niemiecki zaś *der Esoterismus*, *die Esoterik*, z których to wykształciły się polskie odpowiedniki. Według Macieja Stępnia można zatem używać tych pojęć zgodnie z dwiema tradycjami¹ – niemiecka proponuje rozdzielenie ezoteryki (ogółu) od ezoteryzmów (poszczególnych poglądów, treści danych nurtów/myśli/trendów), francuska

¹ M. Stępień, *Okultyzm. Studium ezoteryki zachodniej*, Lublin 2015, s. 109.

natomiast wybiera strategię *umbrella term*, pozwalając tym samym na używanie obu pojęć wymiennie, odnosząc je do ogarniania całości zagadnienia. W artykule stosować będę tę drugą metodę, m.in. po to, by podkreślić płynność zakresu znaczeniowego i rozliczne zmiany, które zaszły w definiowaniu pojęcia ezoteryki na przestrzeni dziejów. Używając terminów takich, jak: ezoteryka, ezoteryzm, ezoteryczność itp., pragnę przede wszystkim wskazać ich styczność z praktyką społeczną, uznając, że tam gdzie pojęcie pojawia się w kulturowej *praxis*, tam jego stosowanie jest usprawiedliwione. Według definicji Bernharda Groma jedną z istotnych cech ezoteryki jest jej praktyczność, stosowalność, co jest szczególnie ważne w klasyfikowaniu tego, co należy do ezoteryczności we współczesności, zwłaszcza od lat 90. XX. w.:

Praktycznie zorientowany ezoteryzm jest atrakcyjny przede wszystkim dzięki ofertom leczenia i pomocy w dziedzinie medycyny i psychologii. Tarot, I Ching, astrologia czy kinezyjologia – wszędzie tutaj wiara w intuicję obiecuje więcej, niż potrafiłaby medycyna uniwersytecka czy psychologia².

Można więc zauważyć, że punkty styku definicji ze zjawiskiem opierają się z jednej strony na zaobserwowaniu pewnej określonej postawy oczekiwania, a z drugiej na wierze w możliwość uzyskania wyjaśnienia i/lub pożądanego rezultatu. Współczesna ezoteryka skomercjalizowana (w przeciwieństwie do starszej, ekskluzywnej, odwołującej się do tradycji zakonów i bractw o charakterze inicjacyjnym) stara się być jak najbardziej inkluzywną, nie zawsze żądając podporządkowania wyłącznie jej regułom przy jednoczesnym wykluczeniu innych. Wiele metod, szkół, prądów, uznaje zasadę wręcz przeciwną – o jakości stanowi dla nich możliwość pogodzenia (do pewnego stopnia) treści danej metody, szkoły, prądu, z tzw. treściami głównonurtowymi, czy byłyby to medycyna akademicka, racjonalizm czy inny dyskurs znajdujący dość powszechne uznanie społeczeństwa.

Warta uwydatnienia wydaje się także płynność, niedookreśloność granic tematu, wyrażająca się m.in. w różnaitości nazewnictwa stosowanego przez różnych uczestników dyskursu, zarówno naukowego, jak i nienaukowego. Odwołując się do greckiego słowa *esoterikos* (z którego etymologicznie czerpie francuskie pojęcie *l'ésotérisme*, pierwszy raz użyte przez Jacquesa Mattera w pracy poświęconej gnozie wydanej w XIX w.³), według definicji Groma oznaczającego „do wewnątrz”, „przeznaczony dla zamkniętego

² B. Grom, *Ezoteryzm – nowa nadzieja?*, tł. U. Poprawska, Kraków 2006, s. 192.

³ *Ibidem*.

grona”⁴, można zwrócić uwagę na cechę początkowo kluczową dla rozpoznawania ezoteryzmu, to jest jego ekskluzywność, ograniczony dostęp do wiedzy, przysługujący wyłącznie uczniom dopuszczanym do niej w trybie inicjacyjnym. Przejawia się to szczególnie czytelnie w starszych ruchach, takich jak np. gnoza, hermetyzm, swedenborgizm, różokrzyż, teozofia itd. – we współczesnych próbach ujmowania ezoteryki nikt nie ma wątpliwości, że nurty te można do niej zaliczyć, na co z pewnością wpływ ma również czas, możliwość spojrzenia z historycznej perspektywy oraz pewna stabilizacja tych pojęć. Nie oznacza to, że nurty te nie istnieją obecnie czy nie podlegają przemianom, lecz że można spojrzeć na nie już przez pryzmaty zawdzięczane zobiektywizowanemu dyskursowi nauki, podczas gdy wiele współczesnych odznacza się relatywną niestabilnością w tym sensie i w związku z tym są one niełatwe do ujęcia w ramy naukowe, jako że w każdej chwili mogą ulec lub podlegają gwałtownym zmianom.

Włączanie bądź wyłączanie poszczególnych nurtów z kręgu ezoteryki bywa używane również jako zabieg wartościujący – np. w *Ezoteryce na sprzedaż* Agnieszki Kowalczewskiej pojawia się rozróżnienie między ezoteryką nową a dawną, przy czym linią demarkacyjną miałyby być komercjalizacja, masowość tej pierwszej oraz elitarność, wąski dostęp tej drugiej. Kowalczevska używa takich określeń, jak „rzekoma” oraz „powierzchowna” w kontekście nowej ezoteryki, zaznaczając przy tym, że pojęcie takie nie jest stosowane „prawidłowo”⁵ – tym samym: ezoteryka nowa to nie ezoteryka – co w tym podejściu jest logicznym wnioskiem, jednakże w ujęciu antropologicznym takie arbitralne wyłączenie zawęży raczej pole badawcze, niż pozwala na objęcie w pełni przedmiotu badań. Uznanie form nowych za wybrakowane, niewypełniające definicji, a będące jej wypaczeniem, nie uwzględnia tego, że przemiany, które powodują taki a nie inny kształt zjawisk współczesnych, to konsekwencje okoliczności kulturowych, a nie działania kompletnie autonomiczne – zjawiska nie powstają wszak w próżni, w której to, jakie działania ludzie podejmują czy jak konstruują swoje światy, nie jest zależne od kultury, w której żyją.

Definiowanie ezoteryki w dyskursie naukowym jest przy tym oczywiście również sprawą praktyczną, a zatem sam w sobie zabieg włączenia czy wyłączenia pewnej jej części nie musi mieć charakteru wartościującego, zwłaszcza jeżeli ma na celu objaśnienie przedmiotu badań, ograniczenie zakresu –

⁴ *Ibidem*, s. 190.

⁵ A. Kowalczevska, *Ezoteryka na sprzedaż*, Warszawa 2015, s. 11–12.

nie można przecież zajmować się wszystkim. Czytelny przykładem takiego niewartościującego ograniczania są próby kategoryzacji pochodzące z prac zamieszczonych w tomie *Światło i ciemność. Ezoteryzm w kulturze XX i XXI wieku*⁶ natury przede wszystkim literaturoznawczej. Z uwagi na przedmiot badań, to jest literaturę rosyjską, w której występują wątki ezoteryczne, zawężają ezoterykę, odwołując się do inspiracji, z których literatura ta czerpała: ruchy/myśli/nurty ezoteryczne i okultystyczne XIX i XX w., sięgające z kolei do idei jeszcze wcześniejszych. Próbując zatem przybliżyć, czym jest ezoteryka, Katarzyna Arciszewska w artykule wchodzącym w skład tomu włącza w jej obręb okultyzm, spirytyzm, mesmeryzm, teozofię i antropozofię oraz „inne modne wówczas ezoteryczne prądy”⁷, tym samym zaznaczając, że jej definicja ezoteryki zamykać będzie się w takiej, jaki kształt ta miała na przełomie XIX i XX wieku. Okres ten to rzeczywiście znaczący epizod w historii myśli ezoterycznej, z uwagi na ogromną popularność, jaką osiągnęły w tamtym okresie owe nurty. Innym przykładem mogą być przywoływane przez Irenę Fijałkowską-Janiak definicje Macieja Stępnia i Jerzego Prokopiuka, w których w pierwszym przypadku ezoteryzm zostaje zrównany z ezoteryką i ma bliski związek z okultyzmem (w tym wypadku oznaczającym „wszystkie i każdą z tradycji ezoterycznych, które nakłaniają do zdobywania i praktycznego stosowania wiedzy tajemnej”⁸), w drugim zaś ezoteryka i okultyzm są utożsamione – w obu chodzi o wiedzę tajemną, różnią się natomiast szczegółami uściślającymi. Tym samym nawet w obrębie tych zawężonych definicji istnieją różnice w znaczeniu samego pojęcia.

Takie sposoby definiowania, jak przedstawione wyżej, są też ilustracją dla pewnych ogólnych tendencji przejawiających się w pisaniu o ezoteryce – pierwsza to taka, że pewne ugruntowane nurty wchodzą bezsprzecznie w jej zakres, druga natomiast, że nie do końca wiadomo, w jaki sposób zakres ten jest ustalany, częstokroć autor polega na instynktownym, „oczywistym” rozumieniu pojęć przez czytelnika (który to zabieg nie jest bezzasadny, porównywalne problemy występują w wypadku stosowania pojęcia „kultura”).

⁶ *Światło i ciemność. Ezoteryzm w kulturze XX i XXI wieku*, t. 4, red. K. Rutecka, M. Rzczycka, Gdańsk 2012.

⁷ K. Arciszewska, *Ezoteryczny aspekt metamorfozy wampira i wilkołaka w wybranych utworach najnowszej rosyjskiej literatury popularnej*, [w:] *Światło i ciemność...*, s. 50.

⁸ M. Stępień, *Poszukiwacze prawdy. Wolnomularstwo i jego tradycja*, Lublin 2000, s. 17, cyt. za: I. Fijałkowska-Janiak, *Współczesna powieść okultystyczna*, [w:] *Światło i ciemność...*, s. 10.

W pewnym sensie jest to uzasadnione, również z uwagi na liminalność ezoteryki jako takiej, jej balansowanie pomiędzy dyskursami naukowymi, religijnymi i magicznymi – trudno jest ustalić również jej granice w jasny sposób bez odwoływania się do przykładów, natomiast relatywnie łatwo kojarzyć ją z konkretnymi rzeczami: np. zjawiskami paranormalnymi, ogólnie pojętą nadnaturalnością bądź też innymi kategoriami, których istnienie wynika z poszukiwań określeń i ram lepszych niż te proponowane przez ukonstytuowaną już wiedzę.

Wspomniany już sposób pojmowania ezoteryki jako wiedzy tajemnej, przeznaczonej dla wybranych, jest konsekwencją „klasycznych” prądów sprzed pojawienia się ruchu *New Age*. Ruch ten można uznać za pewien punkt graniczny, wyznaczający zmianę: skierowanie wiedzy ezoterycznej do szerszej publiczności (choć swoiste próby umasowienia można przypisywać już Rudolfowi Steinerowi i jego antropozofii, w pewnym sensie wynikające z samych w sobie zasad tej szkoły duchowej⁹). Taka ezoteryka przeznaczona już nie wyłącznie dla wybranych oraz silnie podlegająca prawom popytu i podaży rynkowej jest tą, na której skupię swe dalsze rozważania, gdyż wydaje się dominantą ezoterycznych obszarów XXI w., w tym na terenie Polski.

Zanim jednak zajmę się tymi aspektami warto pokazać, w jaki sposób są one rozsynchronizowane w czasie i przestrzeni – dzieje polskiej tradycji ezoterycznej przedstawiają się nieco inaczej niż na zachodzie Europy oraz w kręgu euroatlantyckim z powodów historycznych. Istotne jest podkreślenie tego, ponieważ nawet w kwestii akademickich badań ezoteryki zwraca się uwagę przede wszystkim na tę zachodnią, która miała szansę rozwijać się bez represji bądź dezaprobaty ze strony systemów politycznych. Może świadczyć o tym chociażby zaistnienie terminu takiego, jak ukuta przez Antoine’a Faivre’a ezoteryka zachodnia, w latach 90. XX w. na pewien czas uznana za odrębną dyscyplinę nauki, mającą badać to, co ezoteryczne w kulturze. Termin ten został poddany krytyce (w konsekwencji upadł) w XXI w. z uwagi na liczne wątpliwości odnośnie jej statusu jako nowej gałęzi nauki. „Zachodniość” ezoteryki tej miała wskazywać na kulturowe fundamenty Zachodu (położone na kulturach greckich, rzymskich i chrześcijańskich, pozostające pod okazjonalnymi wpływami żydowskimi, islamskimi i dalekowschodnimi)¹⁰ – których to fundamentów nie jest wszak pozbawiona ani Europa Środkowa, Wschodnia czy Południowa, ani też, stosując inny rodzaj

⁹ B. Grom, *op. cit.*, s. 72.

¹⁰ M. Stępień, *Okultyzm. Studium ezoteryki zachodniej*, Lublin 2015, s. 25–26.

podziału, tzw. obszar dawnego bloku wschodniego. Wybór takiego przymiotnika można wobec tego uznać za chybiony. Z drugiej strony jednak nie sposób zaprzeczyć istnieniu różnic między współczesnym obliczem a historią ezoteryki zachodniej i niezachodniej. Nie zawsze była jednak ona przedzielona tak wyraźną linią. Zaryzykować można stwierdzenie, że istniał całkiem płynny przepływ informacji w jednym z okresów jej rozkwitu, w XIX w., wtedy kiedy stała się w sensie eliadowskim modą¹¹ rozwijającą się nie tylko na salonach, lecz także obecną w szerszym krajobrazie społecznym.

Z uwagi na sytuację terytorialną ziem polskich związaną z zaborami, przepływ kulturowy odbywał się w specyficzny sposób – kultura polska miała zwiększony kontakt nie tylko z – odpowiednio – rosyjską, niemiecką bądź austriacką (i innymi, które wchodziły w skład tych obszarów państwowych), lecz także w obrębie klasy wyższej (niezależnie od narodowości) istniała pewna mobilność, dostępna zwłaszcza obywatelom państw zaborczych, relatywnie osiągalna także dla tych narodowości polskiej (dzięki pieniądзом, koneksjom i okolicznościom)¹². Przykładem może być nie tylko Wielka Emigracja (choć przymusowa ze względów politycznych), ale także inne ruchy migracyjne niezwiązane bezpośrednio z wojnami, odbywające się na terenie państw zaborczych i poza nimi w XIX i XX stuleciu. Pojedyncze dobrze sytuowane osoby miały duże szanse na podróżowanie, zwłaszcza jeżeli nie miały problemów z władzą i posiadały odpowiednie pochodzenie. Na przykład Helena Pietrowna Bławatska, współtwórczyni Towarzystwa Teozoficznego, jednego z bardziej znaczących ruchów ezoterycznych tamtego okresu, jako córka niemieckiego oficera w armii rosyjskiej i rosyjskiej szlachcianki, obywatelka rosyjska, posiadając wsparcie finansowe, miała szansę podróżować nie tylko po Imperium Rosyjskim, ale także Europie, Azji i obu Amerykach. Choć Towarzystwo Teozoficzne zostało założone w Nowym Jorku w 1875 r., w późniejszym czasie rozwinęło się międzynarodowo, docierając również na tereny, z których Bławatska przybyła. Ogarnęło swym zasięgiem rozmaite państwa – w tym i II Rzeczpospolitą, od 1919 r., kiedy Andrzej Kajfosz założył polskie Towarzystwo Teozoficzne. Nie bez znaczenia dla idei teozoficznych były podróże Bławatskiej, które poddały ją ekspozycji na różne odmienne kultury i filozofie, w tym zwłaszcza wschodnie, które mocno wpłynęły na tworzącą się teozofię.

¹¹ M. Eliade, *Okultyzm, czary, mody kulturalne. Eseje*, tł. I. Kania, Kraków 1992.

¹² Problemy z przemieszczaniem mogły występować raczej wtedy, gdy dana osoba była w jakiś sposób skonfliktowana z władzą zaborczą.

W kształtowaniu dyskursu ezoterycznego dwudziestolecia międzywojennego brali udział zarówno przedstawiciele arystokracji, inteligencji, jak i klas niższych – w niektórych przypadkach zostanie medium lub, ogólnie rzecz biorąc, osobą demonstrującą jakieś zdolności paranormalne, mogło bądź to poprawić, bądź ustabilizować, bądź też podwyższyć status społeczny i majątkowy danej osoby.

Wśród tych, utrwalających swój status, można odnaleźć Stefana Ossowickiego, który zgadzał się wielokrotnie na dokumentację swoich doświadczeń (w związku z czym jest jedną z bardziej rozpoznawalnych postaci związanych z ezoteryką z okresu dwudziestolecia międzywojennego). Swoich deklarowanych zdolności paranormalnych mógł z łatwością używać jako atrakcji towarzyskiej, zwłaszcza kiedy wpisywały się z łatwością w modę na wszystko co ezoteryczne, okultystyczne, tajemnicze i nadnaturalne. Moda ta ułatwiała także innym, powodowanym bardziej materialnymi pobudkami, osiągnięcie sukcesu – pojawiały się, oprócz okazjonalnych publicznych pokazów, liczne przypadki działalności opierającej się na bezpośredniej interakcji z klientem. Różnorodne profesje, takie jak: wróżki, wróżbici, chiromanci, media i inne znajdowały swoją klientelę – zupełnie jak w czasach współczesnych¹³.

Klimat zarówno końca XIX, jak i początku XX w., gdy obowiązywała pozytywistyczna wizja nauki, mógłby wydawać się z jednej strony nieprzyjaznym dla ezoterycznych trendów, z drugiej jednak zdaje się, że z tego właśnie powodu niektórzy naukowcy podejmowali próby poszukiwania racjonalnej właśnie odpowiedzi na istnienie i funkcjonowanie zjawisk ezoterycznych. Julian Ochorowicz, znacząca postać dla badań mediumizmu¹⁴ w Polsce, przyczynił się w pewnym sensie do awansu społecznego Stanisławy Tomczyk,

¹³ Więcej informacji na ten temat odnaleźć można w *Magicznym dwudziestoleciu*, która to pozycja, choć z pewnością należąca do literatury popularnej, nie naukowej, zawiera wiele cytatów oraz przedruków, ogłoszeń, ilustracji, stanowiących źródło historyczne. Należy mieć jednak na uwadze specyficzny typ narracji, którą posługuje się autor (m.in. idealizując dawne czasy oraz przekonując o prawdziwości lub nieprawdziwości poszczególnych wydarzeń tamże opisywanych), a także *licentia poetica*, którą być może autor posługiwał się w celu ubarwienia opowieści bądź nadania jej płynności – czego nie da się zweryfikować. P. Semczuk, *Magiczne dwudziestolecie*, Warszawa 2014.

¹⁴ Można zwrócić uwagę na jego obecność nie tylko w sensie bezpośredniego wkładu, lecz także w sensie symbolicznym – współcześnie istnieje w Krakowie Policealne Studium Psychotroniki im. Juliana Ochorowicza, w którym można wykształcić się w bioenergoterapii, doradztwie życiowym, biomasażu i zielarstwie z kursem towaroznawstwa zielarskiego. Na stronie szkoły można przeczytać artykuł dotyczący patrona,

w której odnalazł talent mediumiczny. Przeprowadzał na niej eksperymenty, które opisywał w periodykach tematycznych, w tym wydawanych za granicą, np. w „Annales de Sciences Physiques”. Dzięki temu Tomczykówna zyskała rozgłos międzynarodowy. W związku z zainteresowaniem ze strony obcych środowisk, w tym członków Society For Physical Research (stowarzyszenia zajmującego się badaniem zjawisk nadnaturalnych) Tomczyk miała okazję wyjeżdżać w różne miejsca, by przeprowadzać seanse, m.in. do Paryża, a także wyjść za mąż za jednego z członków Society For Physical Research, Everarda Feildinga, prawnika i oficera, co prawdopodobnie mogło ustabilizować jej sytuację finansową. Działalność ezoteryczna mogła stanowić więc także swoistą trampolinę, z której można było wybić się wzwyż przy udziale szczęścia i odpowiedniego zestawu umiejętności. Szczególnie ważna wydaje się ta ostatnia cecha – osoby deklarujące posiadanie zdolności paranormalnych musiały robić wrażenie jak najbardziej wiarygodnych, a także być zdolnymi performerami, posiadać umiejętność zatrzymania uwagi publiczności. Jak rodzaj zabawy w kotka i myszkę, naukowcy i demaskatorzy prowadzili grę z ezoterykami, której wątpła równowaga – raz to „zwycięstwo” nauki, raz ezoteryki – napędzała modę, popyt i podaż.

O pewnym popycie na tematykę może świadczyć obecność czasopism (bądź dodatków) wydawanych w owym czasie. Choć nie wszystkie spośród tych tytułów wychodziły regularnie, a część kończyła swój żywot na kilku, jeżeli nie wyłącznie jednym numerze, nie sposób nie doceniać choćby i faktu, że podejmowano kolejne próby zainteresowania publiczności tematyką (oraz, oczywiście, zarobienia w ten sposób). Popularny „Ilustrowany Kurjer Codzienny” wypuszczał regularnie dodatek „Kurier Metapsychiczny – Dziwy Życia”, w którym na kilku stronach opisywane były wieści krążące wokół obszarów nadprzyrodzoności, nie brakło też spirytystycznych „Wyzwolenia” (przemianowanego później na „Teozofję”) i „Odrodzenia”, a także innych reprezentujących różne obszary ezoteryki, jak „Hejnał”, „Wiedza Duchowa” i jej kontynuacja – „Lotos”, „Przegląd Astrologiczny”, ograniczone do jednego numeru „Słoneczniki” oraz „Ogólnopolski Biuletyn Ezoteryczny i Metapsychiczny”, który miał nawiązywać akronimem do nazwy Ośrodka Badań Ezoterycznych i Metapsychicznych Mieczysława Genjusza, lub też „Polski Kalendarz Astrologiczny” publikowany przez Polskie Towarzystwo Astrologiczne.

do którego odnośnik znajduje się w zakładce „O szkole”. <http://psychotronika.org/o-szkole/> (data dostępu: 13.03.2018).

Nie sposób, rozważając trendy, nie wspomnieć o stosunkach rynkowych, które w dużej mierze – zwłaszcza współcześnie – regulują przepływ informacji. Po drugiej wojnie światowej, która przyniosła zmianę ustrojową w Polsce, dialektyka materializmu i marksizm-leninizm, które zdominowały wiele obszarów, nie stwarzały raczej przyjaznego klimatu dla rozwoju duchowych alternatyw, a izolacja rynkowa od państw zachodnich sprawiła, że kształtujące się tam nowe idee nie miały szansy zaistnieć na rynkach pozostających pod wpływem ZSRR, w tym polskim, przed ponowną integracją świata po zimnej wojnie.

Błędem byłoby jednak stwierdzenie o całkowitej absencji ezoteryki w Polsce w okresie PRL. Pomimo braku wsparcia dla rozwoju oraz ograniczonej puli idei niewchodzącej w kontakt z Zachodem można rzec, że istniał bardzo specyficzny rodzaj kontynuacji tradycji przedwojennej myśli: poprzez handel bazarowy, gdzie można było znaleźć przedruki starych pozycji traktujących na te tematy¹⁵. Były one często niewysokiej jakości, jednak z braku innych pozycji wciąż stanowiły źródło wiedzy. Pojawiały się jednak także nowe publikacje, jak np. *Od magii do psychotroniki* Lecha Emfazego Stefańskiego i Michała Komara (pierwsze wydanie w 1980 r.) czy *W kręgu znaków zodiaku* Leszka Szumana (wydane w 1983 r.) – choć w zdecydowanie niewielkiej ilości.

Ezoteryka, jako dziedzina wówczas zdecydowanie niszowa, pozostawała poza obrębem zainteresowania władz. Nie interesował się nią także w takim stopniu jak później Kościół katolicki, na ówczesny moment sam w sobie kontrkulturowy, jako jeden z ośrodków ruchu oporu¹⁶. Zarówno zinstytucjonalizowana religia, jak i nieregulowane jej alternatywy nie były zgodne z obowiązującym oficjalnie etosem racjonalizmu, materializmu, postępu. Można więc powiedzieć, że zarówno religia, jak i ezoteryka trzymane były w „szarej strefie” przestrzeni prywatnej. Mimo braku zainteresowania, władza w określonych przypadkach nie wyrażała także protestu wobec aktywnych działań, być może ze względu na aspekt namacalności i doraźnego charakteru, np. w kwestii zielarstwa czy radiestezji¹⁷. W 1962 r. powstało Polskie Towarzystwo

¹⁵ A. Kowalczevska, *op. cit.*, s. 8.

¹⁶ Sytuacja ta jest o tyle specyficzna dla Polski, nie dla całego bloku wschodniego, o ile przykładowo w ZSRR Cerkiew Rosyjska posiadała długą historię kooperatywnej relacji z władzami, począwszy od caratu, na prezydencie Putinie skończywszy, zajmowała zatem inną pozycję.

¹⁷ J.E. Perczak, *Dwa sposoby mówienia o tym samym. „Dyskurs magiczny” na przykładzie ezoterycznej „bulwarówki” i miesięcznika luksusowego, „Media i Społeczeństwo”* 2013, nr 3, s. 89.

Cybernetyczne, założone w Warszawie przez Henryka Greniewskiego – choć promowało klasyczną, „poważną” naukę niewzbudzającą kontrowersji, oprócz popularyzacji praktycznych zastosowań cybernetyki oraz popierania badań naukowych z tego zakresu, posiadało także przez pewien czas zlikwidowaną później Sekcję Psychotroniki, z której wyodrębniło się Stowarzyszenie Radiestetów (1976), w 1983 zmieniając nazwę na Polskie Towarzystwo Psychotroniczne¹⁸. Nie było więc, jak widać, konsekwentnego oporu wobec prób instytucjonalizacji trendów ezoterycznych. W latach 70. i 80. XX w. zwłaszcza, jak mówią Judyta Perczak¹⁹ i Agnieszka Kowalczevska²⁰, nastąpiła pewna odwilż w tej kwestii, którą tłumaczyć można również skupieniem na innych, bardziej palących w owym czasie sprawach, jak raptownych przemianach zmierzających ostatecznie do kulminacji roku 1989²¹.

Mówiąc wciąż jednak o okresie zimnowojennym, nie sposób nie zwrócić uwagi na szerszy fenomen, który odbił się echem w kręgach bloku wschodniego – sława Anatolija Kaszpirowskiego objęła całe ZSRR i państwa satelickie. Mimo że największy rozgłos przypadał na rok 1989 i 1990, a więc czas dla Polski przełomowy, wprowadzający ją w obszar państw demokratycznych i mających dostęp do kapitalistycznego globalnego rynku, dla ZSRR z kolei stanowiący końcowy okres zimnej wojny (samo ZSRR rozwiązane zostało w roku 1991), można zaliczyć go do „socjalistycznej” wersji ezoteryki nie tylko z uwagi na okres trwania, ale samą formułę jego działalności charakterystyczną jeszcze dla poprzednich lat – różniącą się od tego, co przyniosły lata 90. XX w. i kapitalizm.

Programy z udziałem Kaszpirowskiego gromadziły przed telewizorami olbrzymią widownię, oglądalnością sięgając w Polsce 59%²². Kaszpirowski był rosyjskim psychiatrą i psychoterapeutą, a oprócz tego hipnotyzerem, uzdrowicielem i terapeutą na odległość. Na arenie ezoterycznej zaistniał, przeprowadzając seanse relacjonowane na antenie telewizyjnej, których oddziaływanie miało obejmować nie tylko zgromadzonych w miejscu uzdrawiania, lecz także widzów przed telewizorami, również w spektakularny sposób (znieczulał ludzi na salach operacyjnych na odległość). Co najciekawsze, był jednym

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*, s. 89.

²⁰ A. Kowalczevska, *op. cit.*, s. 7–9.

²¹ *Ibidem*.

²² M. Piwowar, *Zamknijcie oczy, bądźcie swobodni*, <http://rp.pl/arttykul/381534-Zamknijcie-oczy—badzcie-swobodni.html>, (data dostępu: 5.06.2016).

z niewielu – jedynym, być może, w tym obszarze kultury – któremu nie tylko dano przyzwolenie ze strony władz (ZSRR, a zatem i satelickich), ale także nie miano wobec niego obiekcji w katolickich kręgach kościelnych – wręcz przeciwnie, część jego seansów przeprowadzana była w kościołach, np. jeden w bazylice Mariackiej w Gdańsku, w 1990 r., z którego relację obejrzeć można było w programie drugim Telewizji Polskiej²³. Już samo to może obrazować, jakiego rodzaju były to wydarzenia i w jakiej atmosferze się odbywały.

Trudno porównywać poważną, stateczną aurę seansów Kaszpirowskiego, przypominającą nieco niegdysiejsze szkolne akademie i apele, z kolorowymi wytworami późnych lat 90. XX w. – nie tylko wtedy, kiedy odbywały się w budynkach o charakterze sakralnym, ale też w innych miejscach, takich jak np. Pałac Kultury i Nauki w Warszawie, rozmaite teatry czy stadiony²⁴. Ich oprawa jest charakterystyczna dla telewizji tamtych czasów: całość odbywa się w tempie dużo powolniejszym niż to, do którego jesteśmy przyzwyczajeni współcześnie, a także rzadko zmieniane jest ujęcie kamery. Porównując tę ograniczoną ilość materiału, z którego korzystałam²⁵, można zaobserwować, że niektóre z nagrań składają się wręcz wyłącznie z jednego ujęcia – zbliżenia na twarz i ramiona Kaszpirowskiego – w jednym z przypadków patrzy on tylko w jeden punkt (nie w obiektyw kamery), w drugim zaś pokazana jest bardzo niewielka ilość ujęć na widownię²⁶, natomiast wzrok Kaszpirowskiego przesuwają się w różnych kierunkach. Bardziej dynamiczne z kolei jest nagranie relacjonujące seans w gdańskiej bazylice Mariackiej – często pokazuje się widownię oraz wnętrze kościoła, najbardziej zaś dynamiczny wydaje się (spośród materiałów, z których korzystałam) krótki fragment z Polskiej

²³ <http://youtube.com/watch?v=ZRqx-GCgkZY&t=1s> (data dostępu: 25.03.2018).

²⁴ Sale prawdopodobnie teatralne/operowe oraz stadion można zobaczyć we fragmentach sklejonych razem w filmiku *Kaszpirowski i tzw. padanie w duchu*, według opisu użytkownika MrHollyroller, który opublikował go 28.11.2009, a także wnioskując na podstawie logo TVP 1, będącego fragmentem programu telewizyjnego. <http://youtube.com/watch?v=cgDLeLFuobo> (data dostępu: 25.03.2018).

²⁵ Rzecz uwarunkowana jest głównie dostępnością – nagrania odnajdowane na serwisie Youtube znikają z czasem z różnych powodów, także nie wszystkie dostępne są z polskim lektorem/tłumaczem na żywo, a więc zrozumiałe w pełni w warstwie językowej, większość z nich jest również słabej jakości.

²⁶ Oba przypadki pochodzą z jednego filmiku pod tytułem *Medytacja kaszpirowskiego*, powstałego z dwóch sklejonych razem nagrań, opublikowanego przez użytkownika VHS RECORDS w dniu 27.11.2017. <http://youtube.com/watch?v=nz2uhdgCFaY> (data dostępu: 25.03.2018).

Kroniki Filmowej nr 23²⁷, w którym kamera zwraca uwagę na reakcje publiczności, pokazując ich twarze z bliska.

Tło wystąpień Kaszpirowskiego i jego ubiór są niekrzykliwe, sam ezoteryk przemawia poważnie, spokojnie, kreując swoją osobowość publiczną na cechującą się zdecydowaniem i autorytetem. Wykazuje się przy tym kompletnym brakiem kokieterii i nie flirtuje z widzem, w przeciwieństwie do manieri charakterystycznej dla późniejszych czasów – raczej wydaje mu polecenia, oczekując natychmiastowego ich spełnienia. Jego przemówienia są przemówieniami właśnie, uroczystymi i pełnymi sugerowanej rzeczowości. Trudno wnioskować czy monotoność tonu jego wypowiedzi należy do specyfiki uprawianej czynności ezoterycznej, czy też do kreowania osoby publicznej. Z trudem można wyobrazić sobie także taką formułę – powolne odliczanie przerywane komentarzami – w postsocjalistycznej ezoteryce jako wystarczającą atrakcyjną, by cieszyć się choćby porównywalną popularnością.

Seanse Kaszpirowskiego zbieżne były z klimatem epoki – lub próbowały się w ten sposób w nią wpisać – na kilka sposobów: m.in. poprzez masowość zabiegu, który miał okazywać się skuteczny²⁸, czy uwzględnianie również tytułu doktora nauk medycznych, który Kaszpirowski posiadał, podczas przedstawiania jego osoby, co w pewnym stopniu podkreślało związek samej postaci ezoteryka z nauką – choć sama treść jego przemówień niekoniecznie się już z tym łączyła. Można natomiast było napotkać w niej nastawienie zabiegów na jak największą inkluzywność:

Jeżeli w pobliżu jest jakieś źródło hałasu lub dociera hałas z zewnątrz, **nie stanowi to żadnej przeszkody** w tym co robimy ani w wywołaniu u was nastawienia na wyleczenie. (...) Po to, by poddać się takiemu oddziaływaniu, **nie trzeba specjalnie wysilać uwagi, specjalnie nastrojać się czy koncentrować**. Bądźcie tacy, jacy jesteście, nie próbujcie kierować swoimi myślami. Nie zmuszajcie się do myślenia o czymś innym. Nie korygujcie uczuć, jakich doznajecie. Krótko mówiąc, **bądźcie swobodni**. Jeżeli po prostu siedzicie, patrzycie i zastanawiacie się co jeszcze powiem, mnie to w pełni zadowala. **Zadowala mnie także sytuacja, kiedy jesteście odwrócenii plecami i czytacie gazetę, jednym tylko uchem chwytając to, o czym tu mówimy, co myślimy i co czujemy**. Niepotrzebne jest przybieranie jakiegś określonej pozycji, stwarzanie jakiegś określonej sytuacji. Niepotrzebne jest także, abyście w sposób uroczysty czy jakoś wyjątkowo uważnie patrzyli i żądali czegoś od

²⁷ http://youtube.com/watch?v=uh9LD4Ai_8c (data dostępu: 25.03.2018)

²⁸ <http://youtube.com/watch?v=k2NtRYbOAvE>, (data dostępu: 5.06.2016).

siebie i ode mnie. Zauważyłem, że im lżejsze jest dotknięcie waszej tajemnicy, wzajemne dotknięcie się naszych dwóch tajemnic, tym większy daje ono efekt, większy efekt leczniczy²⁹.

Kaszipiowski od swojego widza nie wymagał właściwie niczego, oprócz – dosłownie – przebywania w tym samym pomieszczeniu co przekaźnik. Wpisywało się to w estetykę postępowania socjalistycznego państwa – oddziaływanie na szeroką skalę i natychmiastowo. Nadprzyrodzony – a przynajmniej o niepewnej proveniencji – charakter zjawiska miał tu poniekąd drugorzędne znaczenie, skoro okazywał się skuteczny.

Należy dostrzec także kontakt z publicznością, jaki utrzymywał Kaszipiowski, oraz otrzymywany dzięki temu *feedback*, który uwzględniał w prowadzeniu kolejnych seansów: „My też zaczerpnęliśmy wiele od was, z waszych listów, z waszych informacji. Stąd te sprzężenia zwrotne i niektóre zmiany w prowadzeniu naszego dzisiejszego spotkania”³⁰. Można dostrzec tu pewną zapowiedź rozbuchanej interaktywności, która zapanowała po wprowadzeniu w ogólny obieg nowych mediów, również na planie ezoteryczności.

Można napotkać opinie³¹, do której osobiście trudno mi się nie przychylić, sugerującą, że lata potransformacyjne uformowały zręby współczesnego sposobu funkcjonowania ezoteryki oraz obowiązujących w niej dyskursów. Z pewnością konieczne było natychmiastowe wypracowanie nowych strategii, które pozwoliłyby nie tylko zaakomodować napływające obce treści, lecz także twórczo przekształcać je na potrzeby lokalnego rynku. Omawiając jednak ten okres, pozwolę sobie uczynić to, wskazując raczej wyłącznie najważniejsze – moim zdaniem – aspekty, z uwagi na obszerność problemu oraz istniejące już pozycje poświęcone tematowi, jak chociażby *Na pograniczu nauki. Rozważania o współczesnym wróżbiarstwie* Katarzyny Kość, bazujące głównie na danych z lat 90. XX w. i początkowych lat XXI w.³², czy przywoływane tu wielokrotnie *Ezoteryka na sprzedaż* Kowalczewskiej lub *Dwa sposoby mówienia o tym samym...* Perczak.

²⁹ <http://youtube.com/watch?v=nz2uhdgCFaY&t=21s> (data dostępu: 25.03.2018).

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Między innymi zarówno w wymienianych już wielokrotnie artykule J.E. Perczak oraz książce A. Kowalczewskiej (a także innych, podnoszących ten temat).

³² Choć artykuł pochodzi z 2004 r., autorka korzysta z danych pochodzących z lat 90. XX wieku. K. Kość, *Na pograniczu nauki. Rozważania o współczesnym wróżbiarstwie*, „Literatura Ludowa” 2004, nr 14, s. 3–20.

Kiedy blok wschodni – a więc i Polska – skonfrontowany został z nagłą koniecznością przemian, nie tylko nowe technologie, ale i nowe sposoby radzenia sobie z rynkiem pojawiły się na tym kapitalizującym się gruncie. Inicjalnie bywało, że adaptowanie tych strategii do potrzeb biznesu nowego typu polegało na podejmowaniu próby bezpośredniego przełożenia zachodnich strategii zarządzania w sposób przypominający niemal literalną translację zamiast kulturowego tłumaczenia, często pod wpływem ufności względem „wzorca nowej normalności”, jak odbierano państwa zachodnie – okres transformacji był też więc momentem wynajdowania nowych koncepcji tożsamościowych związanych z funkcjonowaniem na rynku przez aktorów społecznych³³. Jak więc w tym kontekście poradziła sobie polska niszowa ezoteryczna?

Z jednej strony wydawać by się mogło, że postrzeganie ezoteryki jako produktu do sprzedania miałoby być wynalazkiem lat 90. XX w. – patrząc jednak na omawianą już sytuację dwudziestolecia międzywojennego, można dostrzec pewną paralelę: moda oznacza popyt – popyt oznacza podaż – wszystko to zaś jest łatwą do utowarowienia relacją rynkową. Znów, po kontaktach z zagranicą, rynek miał szansę wypełnić się nowościami i włączyć w globalny obieg trendów. Ponownie pojawiły się nowe pozycje książkowe oraz czasopisma o treściach ezoterycznych – na przykład futurologiczny „Magazyn Ufologiczny UFO” (wydawany od 1990 do 2005 r.)³⁴ lub znajdujące się na astrologicznych krańcach spektrum „Gwiazdy mówią” (od 1995), a także magazyn „Wróżka” (od 1993), z początku ezoteryczny, później z wolna nabierający coraz więcej cech czasopisma kobiecego, *lifestylowego* (choć ostatecznie nie tracący swojego charakteru)³⁵ lub też „Gnosis” (od 1991) Jerzego Prokopiuka, poruszające tematy ezoteryczne, religioznawcze i filozoficzne. Powstały także wydawnictwa, takie jak Studio Astropsychologii (1992), a w późniejszych latach kolejne, jak Okultura (2001), Virgo (2006)

³³ Obszerniej o tych przemianach traktuje książka Elizabeth Dunn, stanowiąca studium stworzone na podstawie badań terenowych przeprowadzonych w fabryce Gerber-Alima. E. Dunn, *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy*, tł. P. Sadura, Warszawa 2008.

³⁴ Ufologię zaliczam do ezoteryki z uwagi na spekulatywny charakter oraz aspekt oferowania „więcej, niż może konwencjonalna nauka”, zgodny z definicją Groma, a także fakt, że pozycje poświęcone ufologii najczęściej spotkać na sklepowych półkach można w działach ezoterycznych.

³⁵ J.E. Perczak, *op. cit.*

czy Illuminatio (2008). Szansę na zaistnienie miało także najstarsze czasopismo ezoteryczne w Polsce, „Nieznany Świat”, którego próbny numer ukazał się w 1983 r., jednakże władze nie wydały wówczas pozwolenia na jego dalsze wydawanie, wysuwając zarzut propagowania treści niezgodnych ze światopoglądem materialistycznym³⁶. Pierwszy numer „Niezanego Świata” ukazał się więc w 1990 r. i wydawany jest do dziś, od 28 lat. Jest to zaledwie próbka tego, co się ukazywało – i co ukazuje się dziś – z uwagi na szeroką ofertę rynkową. Każde z tych czasopism ma odmienny ciężar gatunkowy oraz własną historię, nierzadko zawierającą zmianę początkowego profilu (*vide casus* „Wróżki”), ale są one wyraźnym znakiem zwiększenia się wyboru, nieograniczanego już przez władzę, lecz wręcz przeciwnie, pośrednio wspieranego poprzez poparcie dla rozwijających się biznesów. Na przykładzie „Wróżki” widać także neoliberalną strategię *targetowania*, określania konkretnego profilu osoby, która miałaby kupić magazyn – w tym wypadku indywidualnej, niezależnej kobiety o niekonwencjonalnych zainteresowaniach³⁷, która, zgodnie z intencją wydawcy, mogłaby potraktować „Wróżkę” jako materialną oznakę stylu, do którego jako konsumentka aspiruje, jako akcesorium przeznaczone dla kogoś niestanowiącego już części zunifikowanego „ludu”, a jednostki z wybranej grupy społecznej.

Inną wyraźną zmianą spowodowaną bardziej polityką niż gospodarką była ta, która dokonała się w kontekście relacji ezoteryki i Kościoła katolickiego – z uwagi na konieczność konkurowania z nowymi ruchami religijnymi (czasami nazywanymi sektami, choć obecnie pojęcie to zostało sproblematyzowane z uwagi na swój pejoratywny wydźwięk) oraz utratę statusu niegdyś synonimicznego z kontrkulturowością, Kościół katolicki zaczął potępiać wyraźniej niż poprzednio alternatywne do katolickich treści, tym samym wzmacniając pozycję ezoteryki jako alternatywy, subkulturowej mody, z którą należy walczyć. Jakże odmienne jest to od entuzjastycznych zaproszeń Kaszpirowskiego do korzystania z budynków sakralnych – choć, należy zaznaczyć, nie był on brany za ezoteryka przez władze kościelne ani świeckie, a w nagraniu z bazyliki Mariackiej można ujrzyć, że seans poprzedzony jest modlitwą³⁸.

Zmieniła się także sytuacja „wróżek” dotąd funkcjonujących w obiegu *stricte* nieoficjalnym, które sformalizowały swoje aktywności poprzez rejestrowanie legalnych działalności gospodarczych – w ten sposób utworzył

³⁶ <http://nieznanyswiat.pl/czytaj-nas/o-nas> (data dostępu: 26.03.2018).

³⁷ J.E. Perczak, *op. cit.*

³⁸ <http://youtube.com/watch?v=ZRqx-GCgkZY&t=1s> (data dostępu: 26.03.18).

się w ogóle zawód wróżki³⁹, a także cały stereotyp wróżki gabinetowej z tym związany – zwykle kobiety, prowadzącej przeważnie działalność w gabinecie właśnie lub udzielającej porad ezoterycznych na odległość, przez telefon albo esemesem – wraz z rozwojem nowych technologii również przez Internet (i wszelkie sposoby komunikacji jakie ten zapewnia, np. e-mail czy Skype). Ogłoszenia o ich działalności były zazwyczaj wizualnie charakterystyczne, niezwykle kolorowe i wpisujące się w kanony estetyczne lat 90. XX w., przywołując nieco na myśl jaskrawe przykłady nowych rodzajów *designu* jakby rodem z serialu dokumentalnego *Ballada o lekkim zabarwieniu erotycznym* (2003–2004) poświęconego stawiającej pierwsze kroki branży erotycznej, tak samo jak ezoteryka odnajdującej nowe, formalizujące się formy funkcjonowania. Reklamy ezoteryczne utrzymywały swój styl jeszcze we wczesnych latach XXI w., przykładem może być takie oto ogłoszenie z 2005 r., zamieszczone w magazynie „Wróżka”:

NOWOŚĆ. Jasnowidz Christhin. Przepowiednie przez komórkę *740 96 28 (netto: 4 zł/min; brutto: 4,88 zł/min). Wyślij SMS o treści KK.WR.pytanie na 7260 (netto: 2 zł/SMS; brutto: 2,44 zł/SMS)⁴⁰.

Treść rozmieszczona na intensywnie niebieskim wzorzystym tle, po lewej stronie zdjęcie wróżbitki przedstawiające panią w średnim wieku z trwałą ondulacją i w koszuli, w makijażu i podpierającą się ręką. Napisy główne jaskrawożółte, białe i wibrująco czerwone, informacje o cenach czarne i „chudym” drukiem. Można zwrócić też uwagę na „zachodnie”, a więc jednocześnie kusząco nowoczesne i egzotyczne imię wróżki, wybrane tak, by uatrakcyjniło markę i lepiej apelowało do klienta. Inne ogłoszenia z tego samego numeru zawierały również doprecyzowania i hasła zachęcające, np.:

³⁹ Według informacji na stronie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Wortalu Publicznych Służb zatrudnienia, obecnie funkcjonuje zawód „Wróżbita” o kodzie 516102 oraz „Pozostali astrologdy, wróżbici i pokrewni” oznaczony kodem 516190. http://psz.praca.gov.pl/tynek-pracy/bazy-danych/klasyfikacja-zawodow-i-specjalnosci/wyszukiwarka-opisow-zawodow/?p_p_id=jobclassificationportlet_WAR_nnkportlet&p_p_lifecycle=0&p_p_state=normal&p_p_mode=view&p_p_col_id=column-1&p_p_col_count=1 (data dostępu: 26.03.2018)

⁴⁰ „Wróżka” 2005, nr 2, s. 102.

Karty napoleońskie. Najnowsze przepowiednie przyszłości. Numerologia. Codziennie dyżury osobiste 12.00–15.30, Co czeka cię w przyszłości? Czy rozwiążesz skomplikowane sprawy?⁴¹

W ogłoszeniach tych widoczne jest nie tylko ukierunkowanie na indywidualnego klienta, posługiwanie się wizualnymi skrótami myślowymi, lecz także zadomowienie branży w krajobrazie polskiego biznesu. Podobnych ogłoszeń w czasopiśmie jest mnóstwo, co sugeruje że wiele osób korzystało z takich usług, a co za tym idzie, wiele wrózek miało dzięki temu pracę – nie są to ostrożne eksperymentalne próby wprowadzenia nowinek ani też późniejszy regres, gdy część tej działalności przeniosła się do Internetu. Ten zbiorowy *exodus* potraktować można jako krok milowy w rozwoju uprzemysłowionej ezoteryki w Polsce – po wytworzeniu branży i jej stabilizacji nadszedł moment konfrontacji sprawdzającej jej elastyczność i możliwość dopasowania się do następnych zmian.

Część inicjatyw z lat 90. XX w. wyszła z tego obronną ręką, jak np. Zbigniew Nowak, autor programu „Ręce, które leczą”, nadawanego na Polsacie i TV4, o idei zbliżonej do tego, co robił Kaszpirowski – chodziło o uzdawianie. Pomimo że nie osiągnął on już popularności większej niż wówczas, nie zaprzestał swojej działalności z upływem lat – najpierw przeniósł ją ze srebrnego ekranu do Podkowy Leśnej, w której mieszka, a potem rozszerzył także na okazjonalne spotkania w innych miastach. Oprócz tego prowadzi (lub być może zatrudnia kogoś do prowadzenia) wciąż aktywną, rozbudowaną stronę internetową⁴² oraz do roku 2017 bloga⁴³, na którym ma 57 wpisów (choć lata największej aktywności przypadają tam na rok 2013 i 2014, później systematycznie aktywność ta maleje), fanpage’a na Facebooku oraz kanał na Youtube. Być może nie jest już najpopularniejszym ezoterykiem w Polsce, ale z potencjalnego kryzysu wyszedł obronną ręką – jest przykładem pozytywnym, należy mieć jednak na uwadze, że nie wszystkim ta tranzycja udało się w takim samym stopniu.

Odbicia wczesnych etapów rozwoju branży ezoterycznej można odnaleźć właściwie do dziś w jej estetyce, nie sięgając zbyt daleko wstecz. Pierwsze programy Macieja Skrzątka, znanego jako Wróźbita Maciej, osadzone były we wczesnej stylistyce interaktywnych niszowych kanałów telewizyjnych,

⁴¹ *Ibidem*, s. 88.

⁴² <http://receptorelecz.pl> (data dostępu: 26.03.2018)

⁴³ <http://receptorelecz.pl/blog> (data dostępu: 26.03.2018)

popularnych w latach 90. XX w., a zwłaszcza w początkowych latach XXI w., takich jak Kosmica TV (działająca od 2009 do 2015) czy Ezo TV (2003–2013, w 2016 przeniesione on-line): obecny był w nich charakterystyczny ustawiczny komentarz prowadzącego dotyczący aktywności „gorącej linii”, ponaglanie poprzez ciągle odliczanie minut, gdy program zmierzał ku zakończeniu, stałe zachęcanie do korzystania z usług i promowanie swej działalności (np. w postaci przypominania o wydanej książce czy autorskiej talii tarota). Pomimo jednak nieco trącących myszką ram lub też charakterystycznej przynależności gatunkowej, o ile można mówić tu o gatunku, unowocześnianie tego *show* było niezwykle wyraziste, chociażby w postaci zmian zachodzących w traktowaniu wiadomości tekstowych:

Ja zawsze mówiłem, pamiętacie? Uśmiechnięty wydawca przyniósł esemesy na kartce. Już tak nie mówię, bo już nie przychodzi tutaj do studia. Zadecydowaliśmy że ma być tablet, na tablecie pojawiają się bezpośrednio wasze esemesy⁴⁴.

Oprócz tego w asortymencie ezoteryka-tarocisty były różne rodzaje esemesów – *Anonimowa porada na wizji*, *Gwarancja szybkiej wypowiedzi*, *Zadaj pytanie ekspertowi w studio* oraz *SMS Ratunkowy (VIP)*. Miały one różne ceny, a co za tym szło, różny stopień priorytetowości, podczas gdy najdroższy z nich (około 30 zł za esemesa) cechował się gwarancją odbioru na wizji. Wystarczy wspomnieć nieśmiało ogłoszenia z gazet w pierwszych latach XXI w., by skonfrontować je z tymi wysoko wyspecjalizowanymi i rynkowo pewnymi siebie aktywnościami.

Na uwagę zasługuje również autopromocja i autokreacja Wróżbity Macieja – na dowód swojej fachowości, „znania się na swojej robocie”, cytuje media potwierdzające jego skuteczność lub okrzykujące go najbardziej znanym – co łączy go z „poprzednikami” Nowakiem i Kaszpirowskim, którzy na swoich stronach internetowych czynią identycznie, cytując media, listy, które otrzymali od swoich klientów oraz inne opisy przypadków skuteczności, gromadzone od dawna⁴⁵. Wróżbita Maciej przykłada przy tym jeszcze wagę do swojego wyglądu – oprócz pastelowych lub ciemnych koszul, często pojawia się z wisiorami na szyi, dba więc o konsekwencję wizerunkową owocującą rozpoznawalnością.

⁴⁴ <http://youtube.com/watch?v=EmZ0FREyVaQ>, (data dostępu: 5.06.2016).

⁴⁵ <http://receptorelecz.pl/baza-wiedzy/dokumenty-i-dowody/> (data dostępu: 26.03.2018).
<http://kashpirovskiy.com/pages/118> (data dostępu: 26.03.2018).

Jego nowszy program, „Jeszcze bliżej”, który Ezo TV nadaje od 16.11.2016, jest już nieco inny, o charakterze *talk show* i w stylistyce, która nie wydaje się retro. Stopień profesjonalizacji jego działalności oraz nadążanie za zmieniającą się modą (a możliwe, że nawet *trendsetting*) pokazuje prężność biznesu, który prowadzi, i to jak podobny w tym jest do wszystkich innych biznesmenów z odmiennych branż.

Z biegiem czasu można jednak dostrzec sygnały każące zastanowić się nad przemijalnością mody na ezoterykę w jej obecnym kształcie. Odbijające się od wielu lat Wrocławskie Spotkania Niezwykłości mogą stanowić przykład próby zmiany wizerunkowej zmierzającej do zerwania z dotychczasową etykietką ezoteryki, choć niekoniecznie zmieniając się programowo. Impreza ta, do roku 2016 występująca pod wspomnianą nazwą (zwyczajowo znana także jako Targi Niezwykłości oraz Targi Niesamowitości), w 2017 r. pierwszy raz od początku swojego istnienia nieobecna na mapie kulturalnej Wrocławia, została zrewitalizowana. Od 2018 r. uzyskała nowe miano: Targi Zdrowych Inspiracji, a także podjęła próbę zmiany swojej formuły biznesowej – według ogłoszenia na oficjalnej stronie Hali Stulecia⁴⁶ – ma teraz łączyć ezoteryczne „niezwykłości” ze zdrowym stylem życia, najnowszymi kierunkami rozwoju medycyny naturalnej i troską o środowisko. Profil wystawców, prawdopodobnie w związku z wymogami rynkowymi i koniunkturą, uległ zmianie, a według relacji na stronie, jest ona podyktowana wolą nie tylko wystawiających, lecz także sympatyków wydarzenia.

Z obserwacji uczestniczącej przeprowadzonej w dniach 17 i 18 lutego⁴⁷ wynika przy tym (porównując do teoretycznych zapowiedzi), że wśród wystawców wciąż można było odnaleźć bardzo wielu zajmujących się ezoteryką, np. uzdrowicieli, bioenergoterapeutów, chiromantkę, szamankę oraz wróżki. Osoby te oferowały usługi takie, jak: jasnowidzenie, pomoc w problemach rodzinnych, zwalnianie z uroków, odwracanie złego losu i niepowodzeń, uwalnianie ze złych energii, przywracanie sił witalnych, uzdrawianie, analizę stanu zdrowia, odczytywanie przyszłości, przeszłości i teraźniejszości, doradztwo życiowe, czytanie z run, tarota i stawianie portretów numerologicznych, wróżenie z dłoni oraz czytanie aury za pomocą specjalnego aparatu. Część tych ofert, zwłaszcza z zakresu zdrowia, pokrywała się z propozycjami wystawców z zakresu medycyny niekonwencjonalnej oraz naturalnej

⁴⁶ <http://halastulecia.pl/wydarzenie/targizdrowychinspiracji/> (data dostępu: 2.02.2018).

⁴⁷ Są to dwa z trzech dni targów, pierwszy poświęcony był warsztatom, które wymagały uprzednich zapisów.

– oprócz stanowisk przeznaczonych do masażu odnaleźć można było także przedstawicielstwo germańskiej medycyny praw natury lub możliwość zbadania „żywej kropli krwi”. Oprócz tego można było zauważyć obecność wystawców biżuterii (często „ezoterycznej”, np. wahadełek, odpromienników i tym podobnych, oraz kamieni, które miały posiadać odpowiednie właściwości, jak głosiły podpisy obok cen) oraz kosmetyków naturalnych, a także przetworów, w tym dżemów i kiszzonek. Program wykładów, odbywających się w dwóch salach od godziny 11.00 do 18.00 w sobotę oraz od 11.00 do 17.00 w niedzielę, obejmował tematy z zakresu różnych prądów medycyny alternatywnej (np. germańska medycyna praw natury, uzdrawianie praniczne, wzmacnianie odporności za pomocą olejków eterycznych), a także medycynę chińską, feng-shui oraz hipnozę, radiestezję, bioenergoterapię itp.

Kowalczevska w 2001 r. pisała o aktywnościach, w których można wziąć udział na Wrocławskich Spotkaniach Niezwykłości: jak kupowanie horoskopu, wysłuchanie wykładu o bioenergoterapii lub ufo, fotografowanie aury czy nauczanie się metody wróżenia z fusów po kawie⁴⁸. Porównując to do stanu na rok 2018, zaobserwowanego przeze mnie, wywnioskować można, że mimo teoretycznej zmiany profilu wydarzenia jego zawartość w praktyce pozostała bardzo podobna, jeśli nie taka sama. Wydaje się, że ezoteryka w odświeżeniu okresu potransformacyjnego, przynosząca sobą powiew nowoczesności i Zachodu, potrzebuje obecnie odświeżenia terminologii, „wierzchniego płaszcza”, by móc utrzymać się na rynku – nie tego samego pragną bowiem współcześni klienci, a przynajmniej nie w ten sam sposób. Mimo że interesują ich te same tematy, rynek wymaga *rebrandingu*, by utrzymywać zainteresowanie potencjalnego konsumenta, zwłaszcza że inne dziedziny postępują w taki sam sposób, posiadając potencjał odciągania w stronę innych mód.

Spoglądając więc na ezoteryczne peregrynacje przez wieki, można zauważyć, że kształt ezoteryki, jak każdej innej dziedziny kultury, nierozzerwalnie związany jest z przemianami społecznymi, warunkami politycznymi i gospodarczymi, oraz innymi elementami, które współtworzą szerszy obraz życia społecznego. Ulega ona modom z zewnątrz i sama w sobie może stanowić rodzaj mody, wpływając na inne dziedziny życia. Jest przy tym nieustannie konstruowana od nowa poprzez praktykę społeczną, a także formowana i definiowana przez rozmaite dyskursy, zarówno naukowy jak i życia codziennego. Niezależnie od czasu, w którym istnieje, nie traci możliwości trwania, dzieję-

⁴⁸ Pierwsze wydanie *Ezoteryki na sprzedaż* ukazało się w roku 2001, tu odwołania do edycji z 2015, por. A. Kowalczevska, *op. cit.*, s. 18–19.

ki swej elastyczności i przystosowalności do narzuconych z góry warunków. Mimo że część jej elementów ginie w takich okolicznościach, pewien szkielet pozostaje – być może w ten właśnie sposób stanowiąc o ostatecznym kształcie tego, co można, a czego nie można nazwać w danym momencie ezoteryką. Porównując rozmaite okresy w polskiej historii, można zaobserwować, w jaki sposób ezoteryka pozostaje stałą dziedziną także i tej kultury, będąc o tyle niezbędną, o ile wypełnia odpowiednie luki wytwarzane przez religię czy naukę – co może być przyczynkiem do dalszych refleksji na temat konieczności nieustannego stwarzania i reprodukowania się odpowiednich treści, zwłaszcza tych dotyczących duchowości i ich znaczenia dla człowieka.

Summary

The outline of the functioning of the esoteric thought in the Polish context from the XIXth century to the contemporary times

The purpose of the article is to show the ways of how esoteric is practised and defined from XIXth century to the modern times, and how it shapes into various forms under cultural, economical, political and historical influences. The author compares different definitions and gives examples of how esoteric is integrated in the Polish culture in miscellaneous ways, from affecting the market in the interwar period, through surviving the Polish People's Republic time, to the rapid development, commercialisation and making of the esoteric industry in the posttransformational capitalism and the later changes it undergoes in the contemporary times.

